

ANDRZEJ ZUGAJ

Polegli na naszej ziemi

Cmentarze wojenne cudzoziemców na terenie Warszawy

Polskie ziemie ze względu na swoje położenie geograficzne były od wieków często odwiedzane przez cudzoziemców. Osiedlali się tu ludzie z różnych zakątków świata, przybywały całe grupy etniczne i wyznaniowe, pojawiały się u nas także obce wojska. Armie zwykle nie odbywają podróży zagranicznych w celach turystyczno-krajoznawczych, zatem wielu obcych żołnierzy zostało w Polsce na zawsze. Obecne możliwości transportowe pozwalają – na przykład żołnierzom Armii Stanów Zjednoczonych – zabierać poległych do ojczyzny. Dawniej nie było innego wyjścia, jak tylko założyć cmentarz na obcej ziemi i tam pochować swoich rodaków.

Zarówno międzynarodowe, jak i krajowe przepisy nakładają obowiązek opieki nad grobami i cmentarzami wojennymi, bez

względu na narodowość i wyznanie osób pochowanych. Kwestię tę reguluje m.in. polska ustawa z 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych oraz międzynarodowa konwencja genewska o traktowaniu jeńców wojennych z 12 sierpnia 1948 r., ratyfikowana przez Polskę 26 listopada 1954 r.

Polska swej burzliwej przeszłości zawdzięcza ogromną liczbę cmentarzy wojennych oraz cmentarzy i grobów cudzoziemców stacjonujących na ziemiach Rzeczypospolitej podczas zaborów, najazdów i okupacji. Te mogiły nierzadko więcej mówią o naszej historii, niż setki stronlic zapisanych przez historyków. Warszawa na tle całego kraju wyróżnia się nie tyle liczbą pochowanych cudzoziemców, co ich różnorodnością. Stolica w naturalny sposób plasuje się na czele strategicznych punktów do zdobycia przez wroga. Swych żołnierzy pozostawiły tu armie: szwedzka, francuska (napoleońska), włoska, niemiecka i radziecka. Po Szwedach poległych podczas okupacji Warszawy w latach 1655-1660 pozostała mogiła zbiorowa i tablica pamiątkowa na najstarszym warszawskim cmentarzu na Kamionku. Żołnierze carscy i napoleońscy z czasów Księstwa Warszawskiego i okresu zaborów grzebani byli głównie na Powązkach. Działające do chwili obecnej cmentarze są stosunkowo nowe (najstarszy, czyli Stare Powązki, został założony ok. 1790 r.). Stąd też najlepiej zachowane nekropolie wojenne, to te z okresu dwóch wojen światowych.



CMENTARZ ŻOŁNIERZY WŁOSKICH

Ten niewielki (0,8 ha) cmentarz nie przypomina żadnego innego w Warszawie. Odwiedzający go po raz pierwszy mają wrażenie, jakby przenieśli się do słonecznej Italii. Wrażenie jest jak najbardziej usprawiedliwione, gdyż cmentarz został zaprojektowany w Rzymie i zbudowany w 1926 r. z materiałów sprowadzonych z Półwyspu Apenińskiego. W centralnym punkcie znajduje się ołtarz z marmurowym krzyżem, na tle którego umieszczono tablicę z nazwiskami poległych żołnierzy. Takich tablic jest na terenie cmentarza kilka. W sumie pochowano tu 868 żołnierzy walczących w I wojnie światowej i 1415 z okresu II wojny. Identyfikacyjne białe nagrobki poświęcone są zidentyfikowanym żołnierzom zmarłym lub poległym w latach 1916-1918. Wzdłuż ogrodzenia znajduje się również kilka grobów oficerów, które zostały ozdobione artystycznymi pomnikami i ozdobnymi tabliczkami nagrobnymi.

Oprócz grobów na cmentarzu znajdują się również katakumby, położone po obu stronach ołtarza. Z zewnątrz ozdobione gałązkami oliwnymi i napisami w języku włoskim: *Italia w holdzie poległym rodakom, którzy spoczywają w Polskiej Ziemi. Wojna 1915-1918. Wojna 1940-1945 i Pamiętajcie i poświęćcie chwilę refleksji naszej ofierze.* Wewnątrz spoczywają prochy 820 poległych znanych z imienia i nazwiska. Tuż za bramą położone są również mogiły zbiorowe żołnierzy walczących w obu wojnach światowych. Całości dopełnia ornament na bramie głównej (wieniec laurowy oraz miecz i tarcza z czasów starożytnego Rzymu), nadając cmentarzowi niepowtarzalny w tej części Europy, włoski charakter.

Cmentarzem opiekuje się Ambasada Włoch w Warszawie, utrzymując go w bardzo dobrym stanie. Zwiedzanie możliwe jest codziennie w godzinach 10:00-17:00.





CMENTARZ ŻOŁNIERZY RADZIECKICH NA MOKOTOWIE

Bez wątpienia największym cmentarzem wojennym, budzącym do niedawna duże kontrowersje, jest Cmentarz-Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej, usytuowany przy ul. Żwirki i Wigury. Spoczywa tu 21 468 żołnierzy i oficerów I Frontu Białoruskiego, poległych w walkach pod Radzyminem, w czasie zdobywania Pragi i w walkach o Warszawę w 1944 i na początku 1945 roku. Cmentarz otwarto w 1950 r. na terenie ówczesnego lotniska wojskowego Fort Mokotów.

Nekropolia nie jest ogrodzona, a jej granicę od strony ulicy wyznaczają dwie ogromne płaskorzeźby i tablice w języku polskim i rosyjskim, informujące o liczbie ofiar i ich przynależności do poszczególnych formacji wojskowych. Dalej, po obu stronach alei głównej, znajdują się groby najbardziej zasłużonych żołnierzy. W centralnym punkcie umieszczono 38-metrowy obelisk oraz dwie monumentalne rzeźby przedstawiające czerwonoarmistów – zmęczonych, rannych, ale niezłomnych i walecznych aż do końca.

Po obu stronach głównej alei znajdują się kwatery w większości niezidentyfikowanych żołnierzy. Groby mają formę prostokątów bujnie porośniętych trawą, ozdobionych w rogu małymi nagrobkami z czerwoną gwiazdą, bez napisów. Nieliczne groby w tej części opatrzone tabliczkami z imieniem i nazwiskiem, a czasem nawet fotografią. Te tabliczki mają charakter jedynie symboliczny. Czerwonoarmiści nie nosili „nieśmiertelników”, przez co niemożliwe było ustalenie tożsamości poległych, a tym bardziej lokalizacji pochówku konkretnej osoby.

Cmentarz na Mokotowie po 1989 r. uległ dewastacji i zaczął zmieniać się w ogólnodostępny teren zielony. Tu



wyprowadzano psy, spożywano napoje wysokokowe na ławkach parkowych, słowem – powaga miejsca pamięci i spoczynku ofiar wojny została boleśnie nadwerżona. Na szczęście w ostatnich latach nekropolia została odnowiona i objęta monitoringiem kamer.

KWATERA ŻOŁNIERZY RADZIECKICH NA CMEN- TARZU BRÓDNOWSKIM (BRÓDZIŃSKIM)

Niespełna trzystu żołnierzy Armii Czerwonej znalazło wieczny spokój po prawej stronie Wisły, na Cmentarzu Bródnowskim. Przy Alei Szerokiej, niedaleko wejścia od ul. Odrowąża mieści się skromna kwatera poległych i zmarłych uczestników walk o prawobrzeżną Warszawę. W centralnym punkcie znajduje się pomnik czerwonoarmisty stojącego na warcie obok tablicy z napisem po polsku i rosyjsku: *Wieczna chwala bohaterom radzieckim poległym w bojach o wyzwolenie Polski i naszej stolicy Warszawy.* Wokół pomnika rozmieszczono jednakowe prostokątne nagrobki z wrytą gwiazdą (kiedyś zapewne czerwoną) i nazwiskiem lub tylko napisem po rosyjsku: *Zginął za wyzwolenie Warszawy.* Cała kwatera ogrodzona jest niewysokim płotem z ozdobną bramą opatrzoną napisem: *Wieczny hold Bohaterom,* w dwóch językach.

Kwaterą opiekuje się administracja Cmentarza Bródnowskiego. Podczas tegorocznego dnia Wszystkich Świętych warszawiacy odwiedzający groby bliskich nie zapomnieli o czerwonoarmistach – pomnik i groby gęsto przyozdobiono zniczami, ktoś przetaił tabliczkę nagrobną, ktoś inny uprzętnął opadłe liście. Wygląda na to, że czasy bezmyśl-

nych dewastacji i bezczeszczenia miejsc pamięci Warszawa ma już za sobą.

KWATERA ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH NA CMEN- TARZU PÓLNOCNYM

W wyniku ogromnej traumy narodowej, jaką w Polakach wywołała II wojna światowa, a w warszawiakach dodatkowo powstanie w sierpniu 1944 r., po Armii Niemieckiej nie pozostały w stolicy żadne ślady. Dopiero w 1991 r.,



w ramach polsko-niemieckiego pojednania, na Cmentarzu Północnym zorganizowano kwaterę żołnierzy niemieckich poległych na terenie Polski w latach 1939-1945. Jest to kwatera porośnięta trawą i nielicznymi drzewami, z kilkoma grupkami krzyży rozrzuconych wśród roślinności. Pośrodku stoi krzyż, u którego podstawy wmurowano tablicę

z napisem w języku niemieckim i polskim: *Tu spoczywają żołnierze niemieccy, wojny 1939-1945. Dla ich pamięci i pamięci ofiar wszystkich wojen.* Po obu stronach krzyża ustawiono szpaler kamiennych tablic – po sześć z każdej strony – na których wryto nazwiska poległych. Faktycznie pochowanych w tej kwaterze jest, według różnych szacunków, od 400 do 800 zmarłych. Dla większości jest to grób symboliczny, gdyż prawdziwe miejsce pochówku jest niemożliwe do ustalenia

Cmentarze wojenne zawsze są miejscami przypominającymi o okrutnych czasach, o śmierci i cierpieniu wielu ludzi. Warszawskie nekropolie upamiętniają wojnę wciąż obecną w pamięci, znaną z doświadczenia własnego lub rodziców i dziadków. Nie może zatem dziwić, że zdarzają się spontaniczne akty wrogości, dewastacji i bezczeszczenia tych miejsc. W ostatnich latach nienawiść jednak słabnie, a zastępuje ją refleksja nad złem, jakim jest każda wojna. W tych mogiłach nie spoczywają władcy ani przywódcy, próżno tam szukać wysoko postawionych urzędników państwowych, trudno nawet o generałów. Na cmentarzach wojennych leżą w większości ludzie, którym tak samo jak naszym przodkom przewrócono świat do góry nogami, zmarnowano młodość, zabrano bliskich, przekreślono życiowe plany, ludzie, którzy stracili życie z dala od rodzinnego domu, zaginęli bez wieści i zostali pochowani na obcej ziemi. Ta świadomość całkowicie zmienia nasze postrzeganie „obcych” czy „wrogich” żołnierzy. Warto zatem zapalić znicz poległemu obcokrajowcowi, zadbać o godność miejsca spoczynku i mieć nadzieję, że zawsze znajdzie się ktoś, kto zadba o groby naszych rodaków na cmentarzach wojennych poza granicami Polski. ■ Fot. autor